



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(699)

74. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 11 kwietnia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o nawozach i nawożeniu (druk nr 407).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 14)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dzień dobry państwu.

Pragnę otworzyć posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Jest to już posiedzenie siedemdziesiąte czwarte.

Witam pana ministra Marka Chrapka – Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panią Bożenę Nowicką, dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin. Jest z nami również pan Adam Toborek, zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Legislacyjnego w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego witam. Witam panią Halinę Papiz, naczelnik Wydziału Nawozów i Nawożenia w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panią Bogumiłę Nestorowicz ze Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego, doradcę Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych. Są wśród nas, jak widzę, także inne osoby, pan Tom Garrett, Instytutu Ochrony Zwierząt, konsultant rolny, którego witam. Witam również pana Marka Krydę. Witam kolegów senatorów, panią legislator i nasze panie sekretarz na dzisiejszym posiedzeniu. Chyba wszystkich zdążyłem... O, jest również prasa, tak? Witam również prasę. Bardzo nam miło.

Dzisiejszym punktem porządku posiedzenia jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o nawozach i nawożeniu; druki sejmowe nr 1336 i 1504 i 1504A oraz druk senacki nr 407.

Prosiłbym o wprowadzenie nas w tę ustawę pana ministra Marka Chrapka.

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Chrapek:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt w imieniu rządu przedstawić szanownej komisji projekt nowej ustawy o nawozach i nawożeniu. Powodem przygotowania tego projektu jest potrzeba uregulowania rynku środków wspomagających uprawę roślin. Wynika ona z konieczności wyeliminowania z rynku tych środków wspomagających uprawę roślin, nazywanych polepszaczami, poprawiaczami czy stymulatorami, które mogłyby być szkodliwe dla zdrowia ludzi, zwierząt lub środowiska. Wzorem innych państw europejskich określone zostały zasady wprowadzania środków wspomagających uprawę roślin do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na to, że zaproponowane regulacje wprowadzają szeroki zakres zmian, konieczne było przygotowanie projektu nowej

ustawy, a nie nowelizacja obecnie obowiązującej ustawy. W projekcie ustawy zawarto obecnie obowiązujące przepisy o nawozach i nawożeniu, nowe regulacje dotyczące zasad wprowadzania do obrotu, przewozu, przechowywania oraz stosowania środków wspomagających uprawę roślin, a także niezbędne zmiany zagadnień uregulowanych ustawą z dnia 26 lipca 2000 r. o nawozach i nawożeniu.

Przedłożony Wysokiej Komisji projekt ustawy o nawozach i nawożeniu zawiera warunki i tryb wprowadzania do obrotu nawozów, z wyłączeniem nawozów oznaczonych znakiem „NAWÓZ WE”, uregulowanym w rozporządzeniu wspólnotowym 2003/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady, które obowiązują bezpośrednio. Warunki i tryb wprowadzania do obrotu środków wspomagających uprawę roślin, jak również zadania i właściwości organów oraz jednostek organizacyjnych w zakresie wprowadzania do obrotu nawozów na podstawie przepisów właśnie wyżej cytowanego rozporządzenia 2003/2003, zasady stosowania nawozów i środków wspomagających uprawę roślin w rolnictwie, a także regulacje mające na celu zapobieganie zagrożeniom dla zdrowia ludzi, zwierząt czy środowiska, które mogą powstać w wyniku przewozu, przechowywania, stosowania nawozów oraz środków wspomagających uprawę roślin.

Zasady funkcjonowania agrochemicznej obsługi rolnictwa: poza nawozami oznaczonymi znakiem „NAWÓZ WE” przepisy projektu ustawy zezwalają na wprowadzanie do obrotu tylko tych nawozów i środków wspomagających uprawę roślin, które prawidłowo stosowane nie są szkodliwe dla ludzi, zwierząt i środowiska.

Chciałbym powiedzieć wyraźnie, iż projekt tej ustawy został też skierowany do Komisji Europejskiej, ponieważ zawiera tak zwane przepisy techniczne. Projekt ten został skierowany do Komisji Europejskiej 5 stycznia tego roku i wyznaczony przez Komisję Europejską okres wstrzymania procedury legislacyjnej obowiązywał do 6 kwietnia. Ostatnio, już po obradach Sejmu, a dokładniej w dniu wczorajszym, dostaliśmy z Komisji Europejskiej opinię, w której Komisja Europejska proponuje zmianę kilku zapisów i ostateczny termin wydania opinii na temat tego projektu zastrzega sobie na dzień 6 lipca 2007 r. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Prosiłbym panią legislator o wyrażenie swojej opinii.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym

w Kancelarii Senatu

Aleksandra Sulkowska:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Biuro Legislacyjne ma kilka uwag do ustawy o nawozach i nawożeniu. Dwie pierwsze odnoszą się do problemu, o którym już pan minister wspomniał, a mianowicie procedury notyfikacji. Projekt ustawy o nawozach i nawożeniu podlegał procedurze notyfikacji zgodnie z treścią rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania Krajowego Systemu Notyfikacji Norm i Aktów Prawnych. Termin obowiązkowego wstrzymania procedury legislacyjnej upłynął 6 kwietnia 2007 r. Ta ustawa została więc uchwalona przez Sejm z naruszeniem tego terminu, gdyż uchwalono ją 30 marca 2007 r.

Zgodnie z cytowanym rozporządzeniem, jeżeli po dokonaniu notyfikacji do projektu aktu prawnego zawierającego przepisy techniczne zostały wprowadzone istotne zmiany, notyfikowany akt prawny podlega ponownie notyfikacji w sposób określony w przepisach tego rozporządzenia.

Zdaniem Biura Legislacyjnego należy zachować szczególną ostrożność przy dokonywaniu zmian merytorycznych, ponieważ każda zmiana merytoryczna powinna wiązać się z przekazaniem tych zmian koordynatorowi Krajowego Systemu Notyfikacji Norm i Aktów Prawnych, którym jest minister właściwy do spraw gospodarki.

Przechodząc do uwag bardziej szczegółowych, proponuję, po pierwsze, skupić się na art. 3 ust. 8. W tym przepisie jest mowa o zaopatrywaniu nawozów w ważny certyfikat potwierdzający odporność nawozów zawierających azotan amonowy na detonację. To jest liczba pojedyncza. Natomiast w przepisie karnym, odnoszącym się do tych nawozów, wyraz „detonacja” użyty jest liczbie mnogiej. Wydaje mi się, że powinna tutaj być zbieżność i symetryczność obu przepisów, ale oczywiście dyskusyjne jest, którą liczbę należy zastosować.

Kolejna uwaga odnosi się do art. 7 ust. 2 ustawy. W tym przepisie ustawodawca określił przesłanki cofnięcia przez ministra właściwego do spraw rolnictwa pozwolenia na wprowadzanie do obrotu nawozów albo środków wspomagających uprawę roślin. Jedną z przesłanek cofnięcia pozwolenia jest fakt ujawnienia, że nawóz albo środek wspomagający uprawę roślin zagraża zdrowiu ludzi lub zwierząt, lub środowisku. W tym przypadku sankcja jest taka, że podmiot określony w ust. 3 powinien wycofać nawóz albo środek wspomagający uprawę roślin z obrotu w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym decyzja o cofnięciu pozwolenia stała się ostateczna.

Zdaniem Biura Legislacyjnego należy wyjaśnić, dlaczego w przypadku, gdy nawóz albo środek wspomagający uprawę roślin zagraża zdrowiu ludzi, zwierząt lub środowisku może funkcjonować przez jeszcze jakiś czas w obrocie. Wprawdzie art. 31 ustawy nadaje wojewódzkiemu inspektorowi jakości artykułów rolno-spożywczych uprawnienie do zakazania wprowadzania do obrotu albo nakazania wycofania z obrotu nawozu albo środka wspomagającego uprawę roślin w przypadku, gdy nie spełniają warunków prowadzenia do obrotu, ale jest to jedynie możliwość, a nie obowiązek wydania takiej decyzji.

Kolejna uwaga odnosi się do art. 18, w którym uregulowane są zasady prowadzenia działalności przez gospodarstwa wielkotowarowe, a mianowicie podmiot, który prowadzi chów lub hodowlę drobiu powyżej czterdziestu tysięcy stanowisk lub chów lub hodowlę świń powyżej dwóch tysięcy stanowisk dla świń o wadze ponad 30 kg lub siedmiuset pięćdziesięciu stanowisk dla macior, obowiązany jest opracować plan nawożenia. Ustawodawca nie wskazuje, w jakim terminie plan nawożenia powinien zostać opracowany, a zgodnie z art. 33 ustawy wojewódzki inspektor ochrony środowiska wydaje obligatoryjnie decyzję o wstrzymaniu prowadzenia chowu lub hodowli, jeżeli podmiot prowadzący chów lub hodowlę nie posiada pozytywnie zaopiniowanego planu nawożenia.

Moim zdaniem ustawa nakłada sankcję za obowiązek niewystarczająco skonkretyzowany. Ponadto nie jest jasne, czy za brak planu nawożenia będzie przewidziana sankcja karna. Zgodnie z art. 41 pkt 2 kara grzywny grozi za stosowanie nawozów niezgodnie z zasadami i warunkami określonymi w art. 17–20 oraz w przepisach wydanych na podstawie art. 22, ale tylko za takie stosowanie, które powoduje zagrożenie

zdrowia ludzi, zwierząt bądź środowiska. Kara grzywny w art. 41 przewidziana jest za stosowanie nawozów naturalnych niezgodnie z pozytywnie zaopiniowanym planem nawożenia oraz jest przewidziana w przypadku, gdy nabywca nawozu naturalnego nie posiada pozytywnie zaopiniowanego planu nawożenia.

Ponadto – również w tym miejscu – ustawa nie konkretyzuje, jak długo nabywca może funkcjonować bez planu nawożenia. Art. 18 ust. 2 ustawy stanowi, że nabywca powinien w terminie trzydziestu dni od dnia zawarcia umowy opracować plan nawożenia i podobnie jak w przypadku podmiotu prowadzącego produkcję wielkotowarową również na nabywcę ustawa nakłada niedostatecznie skonkretyzowany obowiązek zagrożony sankcją.

Kolejna uwaga odnosi się do art. 25, który ustanawia zasady przechowywania gnojówki i gnojowicy. Artykuł ten dotyczy wszystkich podmiotów, zarówno tych, które zajmują się produkcją wielkotowarową, jak i rolników. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na termin wejścia w życie tego przepisu, a mianowicie art. 25 w całości wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. Czym to skutkuje? Skutkuje to tym, że do 2011 r. nie ma żadnych przepisów ustawowych, które odnosiłyby się do zasad przechowywania gnojówki i gnojowicy, zwłaszcza przez podmioty zajmujące się wielkotowarowym chowem lub hodowlą drobiu lub świń. Wydaje mi się, że podczas obrad komisji należy wyjaśnić, czym uzasadnione jest odstępianie przez ustawodawcę od obecnie obowiązujących zasad na rzecz braku jakichkolwiek zasad w tym zakresie w ustawie do 2011 r.

Ostatnia uwaga odnosi się do art. 40 ust. 1 pkt 12 ustawy. W tym przepisie przewidziana jest sankcja za systematyczne wykorzystywanie tolerancji zawartości składników pokarmowych, głównych, drugorzędnych i mikroskładników, w nawozach. Rodzi się pytanie. Skoro są dopuszczone pewne normy określone widełkowo, dlaczego ustawodawca przewiduje sankcję za mieszczanie się w tych normach, w tych widełkach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym pana ministra o odniesienie się do tych uwag.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jeżeli chodzi o pierwszą uwagę, dotyczącą art. 3 ust. 8: detonację czy detonacje, to rzeczywiście jest ona słuszna. Ma być liczba pojedyncza. Zabrakło „ę” po prostu. To ma być detonacja w liczbie pojedynczej.

Jeżeli chodzi o art. 7 ust. 2 ustawy i jego doprecyzowanie, to ja bym proponował dodanie ust. 4 w brzmieniu: w przypadku, o którym mowa w ust. 2 pkt 2, decyzji o cofnięciu pozwolenia nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności. Wydaje mi się, że to by wychodziło naprzeciw wątpliwościom i doprecyzowywało ten zapis.

Jeżeli chodzi o art. 18 ust. 1 pkt 1: opracowuje plan nawożenia, to on jest dosyć nieprecyzyjny, zgadzam się z panią mecenas. Wobec tego proponuję zamiast słowa „opracowuje” zapisać „posiada – i dalej tak jak jest – plan nawożenia opracowany

zgodnie z zasadami dobrej praktyki rolniczej”. To byłby bardzo precyzyjny zapis, Pani Mecenas, w momencie, kiedy rozpoczyna chów czy hodowlę drobiu lub świń musi już posiadać taki plan.

Jeżeli chodzi o ust. 2, to rzeczywiście należałoby to doprecyzować: nabywca nawozu naturalnego, zbytego w sposób określony w art. 3 ust. 3, opracowuje w terminie trzydziestu dni od dnia zawarcia umowy plan nawożenia spełniający wymagania ust. 2 pkt 1, jednak nie później niż w czasie stosowania nawozu naturalnego.

Jeżeli chodzi o wątpliwości co do artykułu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak jest. Nie później niż do dnia zastosowania nawozu naturalnego.

Jeżeli chodzi o art. 25 ustawy, w którym mówi się, że zgodnie z dotychczasowymi zapisami każdy ma obowiązek posiadać zbiorniki na gnojówkę czy gnojowicę, chciałbym się odwołać do uzasadnienia do ustawy, gdzie zwracamy uwagę, iż ze względu na niekiedy duże nakłady inwestycyjne związane z wybudowaniem i przykryciem zbiorników na gnojówkę i gnojowicę oraz czas niezbędny do wykonania stosownych projektów ustanowiono wydłużone *vacatio legis* na wejście w życie właśnie art. 25. Wiąże się to także z ustaleniami zawartymi w traktacie akcesyjnym w załączniku nr XII dotyczącym art. 24 stanowiącego o środkach przejściowych, mających zastosowanie w nowych państwach członkowskich. W traktacie akcesyjnym w odniesieniu do szesnastu podmiotów gospodarczych zastosowano derogację przepisu o uzyskiwaniu zintegrowanego pozwolenia do dnia 31 grudnia 2010 r., czyli do końca 2010 r. Opierając się na tym uzyskanym w traktacie akcesyjnym wydłużeniu czasu na wdrożenie zintegrowanego pozwolenia, jak również uwzględniając wątpliwości związane z tym, czy podmioty są w stanie... a z tego, co wiem, nie wszystkie były dotychczas w stanie zbudować płyty czy zbiorniki na gnojówkę i gnojowicę, zaproponowano taki zapis w ustawie o nawozach i nawożeniu.

Jeżeli chodzi o art. 40 ust. 1 pkt 12, ja bym proponował dokonanie bardzo... Inaczej, ten zapis wynika z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 2003/2003, pewnie był stamtąd dokładnie przepisany. Chodzi o art. 13 dotyczący tolerancji: ust. 1 „Zawartość składników pokarmowych w nawozach WE musi być zgodna z wartościami tolerancji ustalonymi w załączniku II, przewidzianymi w celu dopuszczenia odchyłek podczas produkcji, pobierania próbek i analizy”; ust. 2 „Producent nie powinien systematycznie wykorzystywać wartości tolerancji podanych w załączniku II”. Ten artykuł został przepisany. Przy każdym nawozie jest podana wartość tolerancji, na przykład saletra: dwadzieścia osiem plus minus 5%. O tych wartościach tolerancji mówimy.

Mógłbym zaproponować zapis w pkt 12 z niewielką zmianą: podaje zawartość składników pokarmowych głównych, drugorzędnych i mikroskładników niezgodnie z tolerancjami określonymi w załączniku nr II do rozporządzenia nr 2003/2003 – i tu jest zmiana – lub systematycznie wykorzystuje wartości tych tolerancji lub stosuje tolerancje w odniesieniu do zawartości minimalnych albo – nie „i”, tylko „albo” – maksymalnych określonych w załączniku nr I do rozporządzenia nr 2003/2003. Bo skoro mówimy: minimalnych i maksymalnych, to znaczy, że bierzemy obydwie wartości, a ja bym chciał, jeżeli już to doprecyzujemy, żeby tu było powiedziane, że odnosi się to do minimalnych lub maksymalnych zawartości. Żeby nie było zbyt dużych rozbieżności w stosowaniu odstępstw. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Otwieram dyskusję.

Jeśli chodzi o poprawki, które zgłosiła pani legislator, rozumiem, że pani ewentualnie naniesie w nich te uwagi i za chwilę będziemy je zgłaszać. A teraz prosiłbym, aby pani odczytała poprawkę do art. 25, który wcześniej ustaliliśmy. Mogłaby pani odczytać, jak by brzmiała ta moja poprawka?

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Przeczytam teraz propozycję pana przewodniczącego odnoszącą się do treści art. 25. Zgodnie z tą propozycją art. 25 otrzymałby następujące brzmienie: gnojówkę i gnojowicę przechowuje się wyłącznie w szczelnych zbiornikach o pojemności umożliwiającej gromadzenie co najmniej czteromiesięcznej produkcji tego nawozu. Zbiorniki te powinny być zbiornikami zamkniętymi w rozumieniu przepisów wydanych na podstawie art. 7 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 2004 r. – Prawo budowlane, dotyczących warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle rolnicze i ich usytuowanie.

Proponuje się dodanie art. 25a w następującym brzmieniu: ust. 1 – podmioty, o których mowa w art. 18 ust. 1, przechowują gnojówkę i gnojowicę w szczelnych zamkniętych zbiornikach; ust. 2 – minister właściwy do spraw środowiska może określić w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki dotyczące zbiorników, o których mowa w ust. 1, oraz przechowywanie gnojówki i gnojowicy, mając na względzie ochronę środowiska; ust. 3 – podmioty, o których mowa w art. 18 ust. 1, przechowują nawozy naturalne inne niż wymienione w ust. 1 na nieprzepuszczalnych płytach zabezpieczonych w taki sposób, aby wycieki nie przedostawały się do gruntu.

W art. 41 – to jest kwestia porządkowa związana z sankcjami karnymi – w pktcie 6 wyrazy „artykuł 23, 24 lub 25” zastępuje się wyrazami „art. 23 lub 24”; w pktcie 11 po wyrazach „art. 25” dodaje się wyrazy „i 25a”.

Art. 51 otrzymuje brzmienie: ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 25 oraz art. 25a ust. 3, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.

Ja może króciutko wyjaśnię, o co w tej propozycji chodzi. Chodzi mianowicie o to, ażeby z dniem wejścia w życie ustawy regulacja odnosząca się do przechowywania gnojówki i gnojowicy przez przedsiębiorstwa wielkotowarowe była taka jak dotychczas, czyli będzie to regulacja odpowiadająca dotychczasowemu art. 11b, natomiast z dniem 1 stycznia 2011 r. wejdą w życie przepisy odnoszące się do przechowywania na płytach nawozów naturalnych innych niż gnojówka i gnojowica przez podmioty zajmujące się produkcją wielkotowarową, a także przepisy, które obligują wszystkie podmioty do przechowywania gnojówki i gnojowicy w zamkniętych zbiornikach. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę o opinię pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Jeżeli chodzi o art. 41 i sankcje karne, to rzeczywiście zgadzam się, bo był tu pewien błąd, z zapisami proponowanymi przez panią mecenas.

Jeżeli chodzi o art. 25, który już na dzień dzisiejszy przywraca obowiązek posiadania zbiorników na gnojówkę czy gnojowicę dla wielkoprzemysłowego tuczu, chowu czy hodowli zwierząt, nie sprzeciwiam się. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Rozumiem że tę poprawkę zgłaszam i będziemy nad nią głosować.

Słucham, kto by chciał zabrać głos w sprawie jakichś następnych uwag czy propozycji?

Proszę, pan senator Paweł Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Ministrze, mam pytanie do art. 40 ust. 12, ponieważ zarówno w języku potocznym, jak i precyzyjnym języku technicznym tolerancja jest po to, żeby ją wykorzystywać. Pierwsze zdanie jest czytelne i jasne, bo w nim się mówi: niezgodnie z tolerancjami. Ale co to znaczy systematyczne wykorzystywanie wartości tych tolerancji itd.? Czyli nawet po poprawce to jest dla mnie absolutnie niezrozumiałe. No właśnie po to jest ta tolerancja, żeby wykorzystywać jej wartość. Gdyby można było precyzyjnie się do tego odnieść...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę, Panie Ministrze, o odniesienie się do tego.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, poprosiłbym o to panią dyrektor.)

Tak, proszę, Pani Dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, systematyczne wykorzystywanie tolerancji mówi o tym, że niektóre podmioty – bo przy nawozie jest podane maksimum i minimum, prawda, od do – mogą wykorzystywać systematycznie albo górę, albo dół, czyli niby zawsze się mieścić w tolerancji, ale systematycznie albo w górze, albo w dole, w jednej z tych wartości, i to jest właśnie systematyczne wykorzystywanie. To jest dokładnie taki sam zapis, jak w rozporządzeniu 2003/2003 Rady. Tak my rozumiemy systematyczne wykorzystywanie tolerancji: ktoś nie wykorzystuje przedziału, powiedzmy, od pięciu do siedmiu, tylko wykorzystuje przedział pięć albo siedem.

(Senator Paweł Michalak: Ale to absolutnie, jeżeli można, Pani Dyrektor...)

Nie przedział, tylko cyfrę, przepraszam, koniec przedziału niejako, no nie wiem, jak to określić.

Senator Paweł Michalak:

No, ja jestem mechanikiem. Istota tolerancji polega na tym, żeby się w tym zakresie mieścić, wtedy nikt nie narusza prawa. Bo kto będzie orzekał, ile razy powtórzył? Czy to urzędnik będzie orzekał? Czy sąd?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale na jakiej podstawie? Przecież każdy sąd orzeknie na podstawie ogólnie rozumianej definicji tolerancji, a ona jest jednoznaczna. Jeżeli ktoś się mieści w tolerancji, to spełnia wymogi.

**Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

No ale my nie możemy się nie dostosować, że tak powiem, nie wypełnić przepisów, które są w rozporządzeniu unijnym. One dokładnie takie są. Ja mogę je zacytować albo przedstawić.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Może jest przekłamanie?)

Nie, nie, nie, nie jest.

(Głos z sali: Sprawdzaliśmy w oryginale.)

Senator Michał Wojtczak:

Mam pytanie, przepraszam, Panie Przewodniczący. Czemu służy ta tolerancja w takim razie, skoro nie można się systematycznie mieścić w jakichś wartościach?

(Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bożena Nowicka: Nie, systematycznie... Przepraszam.)

Czemu służy ta tolerancja? To po pierwsze. Ja nie bardzo rozumiem, o co chodzi w tym przepisie. Czemu, po pierwsze, służy tolerancja?

Po drugie, dlaczego nie wolno mieścić się systematycznie w jednej wartości tej tolerancji, górnej albo dolnej? Jakie jest uzasadnienie w przepisie unijnym, że nie wolno się mieścić w widełkach, które są jednak z jakiegoś powodu dopuszczalne?

(Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bożena Nowicka: Szczerze mówiąc...)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Pani Dyrektor.

(Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bożena Nowicka: Przepraszam.)

Proszę, proszę.

**Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Bożena Nowicka:**

Szczerze mówiąc, nie potrafimy tego wytłumaczyć, aczkolwiek jest tam powiedziane dokładnie tak: niedozwolone jest stosowanie tolerancji w odniesieniu do zawartości minimalnych i maksymalnych określonych w załączniku; producent nie powinien systematycznie wykorzystywać wartości tolerancji podanych w załączniku II.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ja mogę to zrozumieć po naszymu, po rolniczemu. Produkowane nawozy są zsypywane na taśmie, która leci bardzo szybko, i są workowane, i wtedy zawsze jest tolerancja od do, plus minus, ale można mieć tak dokładne urządzenia, że będzie to zawsze na minusie, czyli producent, który kupuje, będzie miał, przykładowo, o 2 kg nawozu mniej na partii. Jeśli ktoś to robi systematycznie, jego zakład może mieć z tego ogromne zyski. Z kolei drugi producent może nastawiać urządzenia na wyższą wartość i pokazywać, że waga jego towaru jest zawsze zawyżona, i wtedy on może być atrakcyjniejszy cenowo. Tu można zawsze manipulować. Myślę, że chyba dlatego ten przepis miał zastosowanie w Unii Europejskiej, który mówi, że kto systematycznie stosuje, można powiedzieć, w pewnym sensie dumping, bo tak by można nawet robić, no, można różnie uznać, w konkurencji, że albo cenowo, albo wagowo się zyskuje.

(Dyrektor Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Bożena Nowicka: No właśnie, bo albo stosuje górę albo dół.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, ale można to stosować.

(Głos z sali: Ale tona to jest tona.)

No ale, jak mówię, na taśmę się sypie i raz to się zatrzyma na tym etapie, drugi raz na tamtym, nigdy dokładnej wagi nie ma przy workowaniu nawozów. Ale gdyby ktoś miał bardzo dokładne urządzenia, to tolerancja 2%, nie wiem, ile tam jest dokładnie w tej chwili, ale chyba mniej więcej 2%...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak, no to jest ciągle stosowanie. Po prostu ktoś może mieć niesamowite zyski z tego tytułu. Ja to tak rozumiem. I dlatego ten przepis Unii wykazuje taką jednoznaczność. No, ja nie wiem, jak to kto rozumie, ale ja przynajmniej tak to rozumiałem.

Pani chciałaby zabrać głos, tak? Proszę.

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Proszę państwa, to jest...

(Głos z sali: Proszę się przedstawić.)

Bogumiła Nestorowicz, jestem konsultantem Federacji Branżowych Związków Zawodowych ze stowarzyszenia producentów wapna.

Proszę państwa, z tego będą korzystali producenci i musi być dla nich jasne, co to jest za liczba tolerancja i co to jest za liczba systematycznie. Ja oczywiście przery-

sowuję, ale żaden sąd nie będzie mógł niczego uznać, jeżeli nie będzie określone, co to znaczy systematycznie. Jest więc takie pytanie. Czy jeżeli tolerancja jest do pięciu, oznacza to, że pięć przyjmujemy jeszcze jako zgodne z prawem, a pięć i 1/1000 jest już niezgodne z prawem? Bo przecież jeżeli jest pięć, to człowiek jest w porządku i działa zgodnie z prawem, choćby to robił systematycznie w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu. I co to znaczy systematycznie? No, proszę zrozumieć, że producenci będą zapewne monitowali. Ja nie mówię, że państwo źle to przetłumaczyli, ale doprecyzujemy to, nie musimy iść tropem nieprecyzyjnego nazewnictwa unijnego.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę pana ministra o odpowiedź, ewentualnie panią dyrektor.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący, jeżeli mogę, chciałbym prosić pana mecenasa, żeby się odniósł do tego, co pani powiedziała o konieczności precyzyjnego określenia, co to znaczy „systematyczne”, przede wszystkim, bo jeśli chodzi o tolerancję, to, jak mi się wydaje, jest to dosyć jasne.

Proszę, Panie Mecenasie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, proszę.

**Zastępca Dyrektora do spraw Legislacji
w Departamencie Prawno-Legislacyjnym
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Toborek:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, to, o czym pani wspomniała, to jest generalny problem, nie dotyczy to tylko tego konkretnego przepisu karnego, jest to generalny problem stosowania przepisów Unii Europejskiej. Proszę zrozumieć wnioskodawców i autorów projektu. Przepisy rozporządzeń Unii Europejskiej obowiązują bezpośrednio i stosuje się je wprost, w takim brzmieniu, jakie jest ustalone w Dzienniku Urzędowym. Znajdują się tam określenia w naszym przekonaniu albo nieprecyzyjne, albo mające charakter pewnych klauzul generalnych, albo takie, które wręcz domagają się doprecyzowania i dookreślenia, jednak stanowisko Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i doktryny prawniczej jest takie, że państwa członkowskie mają zakaz poprawiania przepisów stosowanych bezpośrednio i wprost. Dyrektywę można wykonać zgodnie z przyjętymi założeniami techniki legislacyjnej i reguł konstrukcyjnych tworzenia prawa, tutaj pewna swoboda legislacyjna jest. Natomiast jeżeli chodzi o przepisy Unii Europejskiej, to w zasadzie my możemy w aktach o charakterze ustawodawczym bądź innych aktach prawnych tylko nawiązywać do tych rozwiązań, odsyłać do nich, powoływać się na nie, ale nie możemy ich doprecyzować. Jeżeli przepis bezpośrednio stosowany mówi: systematycznie czy niesystematycznie, to po prostu

zdajemy się na stosującego ten przepis. Nie możemy w akcie prawa krajowego napisać, że systematycznie to jest tak a tak, a niesystematycznie tak i tak, bo ten przepis nas bezpośrednio wiąże. Co więcej, akurat w tym przypadku tak jak i wielu innych, ustawodawca unijny nakazał państwu członkowskiemu wprowadzenie sankcji w prawie krajowym za niestosowanie tego przepisu albo za nieprzestrzeganie tego przepisu właśnie w takim brzmieniu, w jakim on jest nam dany. My na konstrukcję tego przepisu mamy o tyle wpływ, o ile przedstawiciele Rzeczypospolitej biorą udział w gremiach unijnych, ale na technikę konstruowania aktów normatywnych nie mamy żadnego wpływu. To jest dla nas akt zastany w takim brzmieniu, w jakim jest.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja tylko mam, że mamy jasność w tym tłumaczeniu.
Czy ktoś...

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Ja jeszcze, przepraszam, chciałabym zapytać. Czyli w sprawach spornych wszystko będzie zależało od interpretacji sędziego i jego dobrej woli?

**Zastępca Dyrektora do spraw Legislacji
w Departamencie Prawno-Legislacyjnym
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Toborek:**

No niestety jest tak, że musimy...
(*Głos z sali: Mikrofon proszę włączyć.*)

Przepraszam. Te przepisy mają taki właśnie charakter. One są pisane stylem nieco odmiennym od tego, do którego przywykliśmy w ustawodawstwie krajowym. Więc po prostu zdajemy się na rozsądek stosujących poszczególne przepisy. No, inaczej być w tej sytuacji nie może.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Pan senator Wierzbicki prosił o głos.

**Zastępca Dyrektora do spraw Legislacji
w Departamencie Prawno-Legislacyjnym
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Adam Toborek:**

Aha, przepraszam, jeszcze jedno wtrącenie merytoryczne – całe to rozporządzenie dotyczące tolerancji i pozostałych rozwiązań nie dotyczy nawozów wapniowych.
(*Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych Bogumiła Nestorowicz: Dziękuję. Już dla mnie jest wszystko jasne.*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję. Mamy sprawę wyjaśnioną.
Teraz pan senator Wierzbicki, proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Ja myślę, że przepisy, obojętnie jakie, krajowe, wewnętrzne, unijne, powinny być przede wszystkim i nade wszystko zrozumiałe dla tego, który te przepisy musi stosować, chce czy nie chce, i to bez względu na odpowiedzialność karną, a szczególnie jeśli taka odpowiedzialność istnieje. Jeżeli nie można tego zapisać wprost, jeżeli Unia rzeczywiście na to nie wyraża zgody, obliguje to nas do tego, żeby obok utworzyć dzienniczek, który by określał, co to precyzyjnie znaczy, bo ktoś, kto te przepisy stosuje, kto produkuje, musi to wiedzieć.

Jeżeli chodzi o tolerancję i nagminne mieszczanie się w dolnej granicy, to przypuszczam, że chodzi o to, żeby worek nawozu, który zazwyczaj waży 100 kg, nie ważył systematycznie 95 kg, sporadycznie tak może być, ale systematycznie tak być nie może. Ale to powinno być precyzyjnie napisane. Niech będzie jakiś pomocniczy dzienniczek. To nie może być w sferze naszych domysłów, i tu się z panią oczywiście zgadzam, nie można się domyślać, bo to nie na tym polega. Wiadomo, że z angielskiego na polski, tak jak z każdego innego zresztą, nie da się wprost tłumaczyć, prawda. Są pewne niuanse, są różnice i potrzebna jest pewna interpretacja, poszerzenie. Dlatego konieczne jest doprecyzowanie, powtarzam raz jeszcze, chociażby w postaci dzienniczka. Bo my to przed chwilą wyjaśniliśmy i sądzę, że o to właśnie chodzi, ale producent może mieć wątpliwości.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.
Rozumiem, że wszyscy już mamy pełną wiedzę na ten temat.
Proszę, pan senator Łyczak.

Senator Józef Łyczak:

Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mamy żadną wiedzę, ja tak bym to określił. Bo dla mnie to jest totalne zniewolenie, jeżeli my nie możemy zapisać tego po polsku tak, żeby to rozumiał producent czy rolnik, który dostaje nawóz. Zakłady bronią się w ten sposób, że piszą na worku plus minus 1/2 kg, prawda, i należy im wierzyć. A jak załadowany samochód wyjeżdża z dużego zakładu produkcyjnego, to jeszcze jest dodatkowo ważony – ja zaraz powiem, skąd mam te informacje – i wtedy też tolerancja musi być zachowana i waga musi się zgadzać. To tyle, jeżeli chodzi o ten przepis, którego do tej pory nie zapisaliśmy jasno, a uważam, że powinniśmy tak go zapisać, bo inaczej to będzie w pewnym sensie niezrozumiałe dla nikogo bubel.

Ja chciałbym jeszcze wrócić – i o to chciałbym pana ministra zapytać, żebyśmy mieli jasność, bo może ja źle to rozumiem – do tych nieszczęsnych zbiorników na gnojowicę, które mają być bardzo szczelnie, hermetycznie zamknięte. Ja się z tym zgadzam.

Oczywiście rodzi to żywe dyskusje w terenie i trzeba pojechać na spotkanie z producentami, żeby usłyszeć, co oni o tym sądzą. Oczywiście oni są za tym. Wiedzą, że to truje, że jest niezbędne, tylko jeszcze pytają, za co to mają zrobić, bo już od roku mamy tę słynną „górkę” świńską i już wiemy w tym kraju, że nikt jej nie zlikwiduje, chyba że chłopci sami wytną połowę macior i wtedy będzie taka produkcja, jaką jesteśmy w stanie zagospodarować, a ceny wejdą na poziom zadowalający również producentów.

Dlatego ja mam pytanie, Panie Ministrze. Tutaj są podane cyfry w przypadku drobiu i świń. Czy należy rozumieć, że od tej ilości muszą być zbiorniki? Od jakiej ilości? Bo o to pytają chłopci i my musimy mówić wprost, a ustawa... No, ja dopiero teraz to dostałem, ale to jest bardzo istotne, prawda. Czy to jest tylko dla dużych ferm – do tego zmierzam – czy również dla tych rolników, którzy mają trzy świniaki, założymy? No bo i od nich też gdzieś gnojowica będzie leciała.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Chrapek:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, te same wątpliwości były w Sejmie i odpowiadam tak jak wcześniej, nic nie zmieniam. Jeżeli chodzi o zbiorniki na gnojówkę, gnojowicę, to muszą je mieć wszyscy, którzy to produkują. Wyjaśniam. Jeżeli ktoś prowadzi chów czy hodowlę trzody chlewnej na tak zwanej wysokiej ściółce, wtedy praktycznie on nie produkuje gnojówki czy gnojowicy. Jeżeli prowadzi chów czy hodowlę na rusztach, wtedy ma gnojowicę. I nieważne, czy ma na rusztach pięć, dziesięć czy sto tuczników, tam jest gnojówka i gnojowica. Zatem ze względu na ochronę środowiska i na to, iż każde gospodarstwo domowe, każdy budynek mieszkalny, który nie jest podłączony do kanalizacji, musi mieć szambo, taki wymóg powinien też obowiązywać podmioty, które prowadzą chów czy hodowlę, szczególnie trzody chlewnej. Chodzi o to, żeby nie zatruwać środowiska. I wydaje mi się, że jest to chyba podstawowy wymóg dotyczący ochrony środowiska wokół własnego gospodarstwa.

Jeszcze jedną sprawę chciałbym poruszyć. Mianowicie w myśl tej ustawy nie ma obowiązku, i nie było go w ustawie obowiązującej wcześniej, budowania, jak to się mówiło, betonowych bunkrów na gnojówkę czy gnojowicę. Równie dobre są inne szczelne, nieprzepuszczalne zbiorniki, na przykład plastikowe, które bardzo szybko się montuje, bo praktycznie w ciągu pół dnia montuje się zbiornik na 30 tysięcy l, czy kontenerowe. My tu tego nie określamy. Po prostu mówimy, że zbiorniki muszą być szczelne, to znaczy, iż nie powinny one pozwalać na wyciek zawartości do wód gruntowych, do gruntu, i zamknięte, czyli przykryte w ten sposób, aby ograniczać odpływ amoniaku, ale to nie znaczy, że muszą być przykryte betonową płytą. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator Wierzbicki.

Senator Roman Wierzbicki:

Skoro jest tak, że bez względu na to, ile sztuk trzody produkuje hodowca, musi mieć zamknięty zbiornik, to tutaj jest niedoprecyzowanie, bo z art. 18 wynika wprost, że jeśli chodzi o trzodę chlewną, to takie zbiorniki mają mieć tylko ci, którzy produkuje powyżej dwóch tysięcy sztuk. Wiadomo mi jest, oczywiście, że są różne systemy hodowli trzody chlewnej, na głębokiej ściółce, na ruszcie itd. Ale w tej chwili w większości przechodzi się na hodowlę na ruszcie, ponieważ jest to mniej pracochłonne. Czyli należałoby jednak dopisać w tej ustawie, bo to jest naprawdę bardzo mylące, tu nie ma, że każdy ma mieć zbiornik, że jeżeli jest hodowla na ruszcie, to posiadanie zbiornika obowiązuje wszystkich. Tego tu nie ma.

(Rozmowy na sali)

Nie, powiedzieć, skąd się bierze... Ja, na zaproszenie Toma Garretta, widziałem duże, kilkadziesiąt tysięcy sztuk liczące stado trzody chlewnej w gospodarstwie, gdzie gnojowica jest odprowadzana do zbiorników otwartych, tak zwanej laguny. To dopiero jest nieszczęście i ogromne zagrożenie dla środowiska. Im mniejsza skala, tym mniejsze zagrożenie. Ja sądziłem, że tu jest te dwa tysiące sztuk dlatego, że ktoś mądry wyliczył, iż do dwóch tysięcy to jest w miarę bezpieczne. Ale skoro ma to obowiązywać wszystkich, zapiszmy to, na Boga.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja nie chciałbym w tej ustawie precyzować, iż przy hodowli rusztowej ma być zbiornik, a przy innej hodowli, tak zwanej bezściołowej, ma nie być zbiornika, ponieważ w hodowli bezściołowej, ale nie na ruszcie też jest produkcja gnojówki.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Nie, nie, to wszystko obowiązuje, natomiast poprawka mówi o tym, aby przywrócić duże gospodarstwa, które były w poprzednio obowiązującej ustawie i które wyeliminowano tą nowelizacją. Moja poprawka idzie w tym kierunku, aby przywrócić zapis, który był w poprzedniej ustawie, aby on znowu obowiązywał, bo stworzyliśmy lukę i gospodarstwa, które by teraz powstawały, nie miałyby obowiązku robienia tego, a my się domagamy, żeby miały taki obowiązek.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja mówię o art. 25.

(Głos z sali: O zbiornikach jest w art. 25.)

(Rozmowy na sali)

Dobrze. Rozumiem, że już żeśmy sobie wyjaśnili tę sprawę.

Czy są jakieś inne uwagi?

Proszę.

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Przepraszam bardzo, ja mam pytanie. Na podstawie czego został stworzony ten artykuł, czy on też został przetłumaczony z prawa Unii Europejskiej?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Który, który?)

Art. 25.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie, to jest legislacja rządowa.)

No bo, proszę państwa, co to znaczy „szczelne”, no i czy ma być szczelne ze względu na odciek, czy na odór? Jeżeli zbiornik będzie szczelnie zamknięty, to skoro tam jest NH_3 i temperatura, to po prostu może go wysadzić. Jeżeli będzie tylko zamknięty, to i tak będzie śmierdziało, bo gaz się wydostanie. Ja się zgadzam, że na wszelkiego rodzaju odcieki – płyty. No ale jest pytanie, skąd się wziął ten według mnie dziwny zapis. Przepraszam, jestem zootechnikiem z wykształcenia, weterynarzem. Co to w ogóle znaczy „szczelny”, a co znaczy „zamknięty”? Jak to ma być rozumiane: szczelne ze względu na wyciek i zamknięte ze względu na odór? Jak ten zapis rozumieć? Nie wiem, czy ja z kolei zostałam zrozumiana, przepraszam państwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Jak rozumiem, my odsyłamy do prawa budowlanego, w ustawie jest zapis, który mówi o prawie budowlanym, jak również o doprecyzowaniu tego prawa, co jest następnym zapisem. Ja również utrzymuję zapis, który był w poprzednim brzmieniu ustawy, jeszcze obowiązującej, w poprawce do art. 25a, gdzie są delegacje dla ministra środowiska, aby dookreślił, jeżeli widzi taką potrzebę z punktu widzenia środowiska, co należy przez to rozumieć.

Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda:

Ja mam pewną uwagę. Może odpowiem pani.

Marek Kryda, Instytut Ochrony Zwierząt.

Myśmy brali również udział w posiedzeniach komisji w poprzedniej kadencji, kiedy pojawiło się w ustawie określenie „szczelne”. Po prostu żywcem wzięto zapis z kodeksu dobrej praktyki rolniczej, co nie jest złe. Nakrycie zaś jest po to, żeby ograniczyć parowanie, a nie po to, żeby zamknąć zbiornik, bo w takim wypadku oczywiście by to wybuchło, ponieważ parowanie otwartej powierzchni, zwłaszcza jak jest wysoka temperatura, jest bardzo intensywne i wtedy masa amoniaku wylatuje w powietrze, zamiast trafiać do roślin, a przecież nie o to chodzi w nawozach. A co znaczy szczelne? No na przykład stosuje się czujniki szczelności przy membranach na dnie. Chodzi o zapewnienie całkowitej szczelności, bo do tej pory stosowane betonowe zbiorniki też niby były szczelne, a po latach się okazywało, że jednak nie. Więc oczywiście musi być dodatkowe uregulowanie, na przykład w rozporządzeniu budowlanym czy w ustawie budowlanej, i tam będą opisane szczegóły tego, jak to ma wyglądać.

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Oczywiście zdaje pan sobie sprawę, że gnojowica czy gnojówka nie śmierdzi, jeżeli jest w zbiorniku? Ona zaczyna śmierdzieć dopiero w momencie poruszenia, czyli wylewania. Ferma świń czy drobiu śmierdzi, ponieważ śmierdzą pomieszczenia, a jeśli chodzi o zbiornik, to śmierdzi z niego dopiero wtedy, kiedy zaczyna się w nim bełtać i NH_3 uchodzi w powietrze. Tak więc szczelność, ponieważ odcieki zatruwają grunt, wody itd., to jest rzecz super istotna, ale samym przykryciem chyba...

Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda:

Wie pani, jest długa historia dyskusji na te tematy, nawet z udziałem Trybunału Konstytucyjnego, który, jak wiemy, odrzucił zapis o sztywnych pokrywach na zbiorniki ze względu na *vacatio legis*, zaś ówczesny minister Pilarczyk przysłał pismo, w którym stwierdził, że zakryciem zbiornika jest również kozuch na jego zawartości. Stosowano też słomę, keramzyt. W Danii na przykład trawę się stosuje. To jest temat na szczegółową dyskusję, ale ja myślę, że ona nic by tutaj nie wniosła.

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Ale musimy wziąć pod uwagę również to, co państwo byliście uprzejmi tu porużyć, finanse rolników. Zupełnie co innego jest przyrzucić to keramzytem, wtedy i tak nie będzie specjalnie śmierdziało, niż zbudować naprawdę szczelne zbiorniki. To są trochę inne koszty. Przepraszam, no, ja jestem zielona, jeśli chodzi o państwa komisję, ale posługuję się argumentami, które pochodzą stąd, że mam kontakt z rolnictwem.

Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda:

No, mieliśmy ostatnio przypadek skażenia wody pitnej w Pleszewie i tam się mówiło o źródle skażenia pochodzącym właśnie z fermy. Te wszystkie gierkowskie ферmy ze zbiornikami, w których gnojowica często po dziesięć lat stoi nieruszana, mogą doprowadzić do skażenia nawet po wielu latach. Więc ja myślę, że to jest temat dla Ministerstwa Środowiska. Szkoda, że nie ma jego przedstawiciela.

**Konsultant Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych
Bogumiła Nestorowicz:**

Ale ja się absolutnie odcinam od zanieczyszczenia gruntów i wód. Mnie chodzi tylko i wyłącznie – pod tamtą sprawą się podpisuję obiema rękami – o zanieczyszczenie powietrza. Takie przykrycie kosztuje i jest zupełnie nieprzydatne, nie odgrywa żadnej roli.

Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda:

Wie pani, no, parujący amoniak później się skrapla i spada do wód, tak że ja nie widzę rozdziału między skażeniem powietrza i wody, bo jak jest skażone powietrze, to

za chwilę woda też jest skażona. Więc lepiej niech azot z tego amoniaku trafia do roślin, a nie do Bałtyku, gdzie będziemy mieli na przykład zakwity sinic.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę państwa, ja myślę, że musimy zakończyć tę polemikę, bo każdy ma jakiś argument. Jeżeli są jakieś poprawki, które ktoś by chciał ewentualnie zgłosić – pan senator miał chęć oficjalnie zgłosić poprawkę – to możemy prowadzić dyskusję...

(Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda: Ja miałbym jeszcze uwagę do art. 30, jeżeli można.)

...ale jeśli byśmy mieli po prostu trwać w dyskusji o tym, kto ma rację, to ona nic nie da. Trzeba zgłaszać poprawki legislacyjne. Jeśli by to miało miejsce, to otworzę dyskusję, ale jeśli byśmy mieli dyskutować i dyskutować, nie zgłaszając merytorycznych poprawek, to myślę, że takiej dyskusji nie ma potrzeby przedłużać.

Dyrektor Instytutu Ochrony Zwierząt Marek Kryda:

Chciałbym zapytać o art. 30, który mówi: Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, zwana dalej Inspekcją, sprawuje nadzór nad wprowadzeniem do obrotu nawozów. Tu jest powiedziane: nawozów, to znaczy wszystkich nawozów, i mineralnych, i naturalnych, a przecież nawozy naturalne nie muszą być zgłaszane do IJHARS, kiedy są wprowadzane do obrotu. Jak ma więc wyglądać nadzór IJHARS nad tym obrotem, jeżeli nikt jej nie zawiadamia, że obraca tymi nawozami. To jest faktyczny problem. Ja sprawdzałem w IJHARS. O ile oni wiedzą, że są w ustawie, to nie wiedzą, że mają się zajmować nawozami, naturalnymi, zaznaczam. Ten problem pojawia się również wcześniej, przy badaniu nawozów, dlatego że badanie nawozów naturalnych jest wyjęte z art. 12: minister właściwy do spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa w drodze rozporządzenia określi sposób pobierania próbek i metody badań nawozów mineralnych w celu kontroli ich jakości itd. To znaczy, że nawozy naturalne w ogóle nie będą badane przed dopuszczeniem ich do obrotu, choć mogą być skażone salmonellą, jajami pasożytów itd. Myślę, że jest jakaś nielogiczność w tym zapisie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, proszę, albo pani dyrektor.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o obrót nawozami naturalnymi, o których pan był łaskaw wspomnieć, iż mogą być skażone różnymi bakteriami, to mówi o nim rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1774. Ono dosyć precyzyjnie określa, jakie warunki ma spełniać taki nawóz. A jeśli chodzi o praktykę, gwoli wyjaśnienia, chciałbym panu powiedzieć, iż miejsce, gdzie powiatowy lekarz weterynarii stwierdza salmonellę, określa jako obszar zapowietrzony i na-

wóz z chlewni czy obory na takiej fermie nie ma prawa być w obrocie. On nie ma prawa być bezpośrednio stosowany do gleby, jeżeli zostanie stwierdzona tak zwana choroba zakaźna. I tu bym chciał rozwiać pańskie wątpliwości. W każdym gospodarstwie po stwierdzeniu choroby zakaźnej, bo to dotyczy nie tylko salmonelli, ale również innych chorób zakaźnych, nie tylko nie można swobodnie obracać zwierzętami, ale również nawozami naturalnymi. To chyba już powinno panu wyjaśnić, iż w takim wypadku nie ma zagrożenia dla środowiska naturalnego. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Czy są jakieś jeszcze poprawki legislacyjne, które ktoś chciałby zgłosić?

Ja mam jeszcze tylko pytanie do pana ministra. Pan minister na wstępie swojej wypowiedzi powiedział, że Komisja Unii Europejskiej w ramach uzgodnień naniósł pewne uwagi. Czy pan minister w związku z tym zgłosił jakieś poprawki, które mielibyśmy ewentualnie przyjąć i przedyskutować, bo ma taką możliwość, czy po prostu będzie to zmieniał następnym aktem nowelizującym?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem szczerze: po otrzymaniu w dniu dzisiejszym uwag z Komisji Europejskiej zastanawiałem się, czy nie wstrzymać prac nad tą ustawą, lecz doszedłem do wniosku, iż powinniśmy dalej pracować, ponieważ byłby zbyt długi okres, zanim Komisja Europejska mogłaby ponownie wydać opinię, i po prostu ustosunkować się do uwag już przysłanych. Wobec powyższego chciałbym prosić pana przewodniczącego, żeby Wysoka Komisja przyjęła pewne poprawki, które idą właśnie w kierunku rozwiania wątpliwości, które powzięła Komisja Europejska, inaczej mówiąc, tymi poprawkami wdrażamy uwagi Komisji Europejskiej i wydaje mi się, że po ich wdrożeniu Komisja Europejska nie powinna wnosić dalszych uwag, a to są właśnie uwagi tego typu, iż zgodnie z prawem europejskim żadne państwo członkowskie nie może własnym prawem stwarzać barier w handlu. W naszej ustawie, w przepisach technicznych, Komisja Europejska dopatrzyła się, iż stwarzamy tak zwane bariery w handlu. Wobec tego rezygnujemy z niektórych przepisów technicznych, które rodziły wątpliwości Komisji Europejskiej, i wnosimy poprawki do ustawy o nawozach i nawożeniu. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, przekazałbym te poprawki.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Jeśli pan minister odczytałby te poprawki, to byśmy już mieli jasność. Jest to możliwe, rozumiem? Proszę.)

Art. 3 ust. 1 otrzymuje brzmienie: „Do obrotu można wprowadzać nawozy – i tu jest pkt 1 – powstałe ze zmieszania typów nawozów oznaczonych znakiem «NAWÓZ WE»...

(Głos z sali: To jest nowe brzmienie, tak?)

Tak.

...przy czym nawozy te nie mogą być oznaczane znakiem «NAWÓZ WE» – czyli jest doprecyzowanie i potem pkt 2 – odpowiadające określonym w przepisach wydanych na podstawie art. 12 pkt 5 typom wapna nawozowego, w których zanie-

czyszczenia nie przekraczają dopuszczonych wartości zanieczyszczeń – i pkt 3 – naturalne, zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 1774/2002”. Akurat pkt 3 byłby dokładnie taki sam, jak w dotychczasowym brzmieniu. To jest jeden artykuł.

Następna poprawka – art. 5 otrzymałby całkowicie nowe brzmienie: „Do obrotu można wprowadzać także nawozy oraz środki wspomagające uprawę roślin, o których mowa w art. 3 ust. 2, dopuszczone do obrotu w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Republice Turcji, które zostały wyprodukowane w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Republice Turcji, lub w państwie będącym członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu EFTA – stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli przepisy krajowe, na podstawie których są one produkowane i wprowadzane do obrotu, zapewniają ochronę zdrowia zwierząt, ochronę środowiska oraz przydatność do stosowania w zakresie odpowiadającym wymaganiom określonym w art. 4 ust. 6”. Chciałbym tu zaznaczyć, iż w tym momencie wycofujemy się z pozwoleń, bo wcześniej minister wydawał pozwolenia na taki import.

W art. 6 skreślamy art. 5 ust. 1, czyli zostanie on w takim brzmieniu: „Pozwolenie na wprowadzanie do obrotu nawozów lub środka wspomagającego uprawę roślin, o których mowa w art. 4 ust. 1, zawiera...”. Nie będzie tu już art. 5 ust. 1. Konsekwentnie w art. 7 robimy to samo, czyli skreślamy art. 5 ust. 1 – chodzi o te pozwolenia. Art. 8 podobnie przeredagujemy, wykreślamy sformułowanie „i art. 5 ust. 1”. W art. 9 ust. 2 pkt 1 lit. c też skreślamy art. 5 ust. 1, a ust. 10 inaczej formułujemy, jako informację, i on otrzymuje takie brzmienie: „Znakowanie nawozów organicznych, organiczno-mineralnych albo środków wspomagających uprawę roślin, które zostały wytworzone z produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, o których mowa w rozporządzeniu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Art. 9 ust. 10.

...nr 1774/2002, lub jeżeli zawierają one te produkty, regulują przepisy rozporządzenia nr 181/2006”. Ust. 10 będzie po prostu informował, do jakich przepisów to się odnosi, gdzie te przepisy są zawarte, nie tak jak w poprzednim brzmieniu.

Art. 17 ust. 1 doprecyzowujemy i odnosimy tam tylko do art. 5. Nie ma tu już ust. 1, ponieważ wcześniejszą poprawką ten ustęp wszędzie wykreśliliśmy.

Art. 20 ust. 1 też jest przeredagowany z przepisu wykonawczego na tak zwaną informację i otrzymuje brzmienie: „Oprócz określonego w rozporządzeniu nr 1774/2002 zakazu stosowania na pastwiskach nawozów organicznych, organiczno-mineralnych oraz środków poprawiających właściwości gleby i stymulatorów wzrostu wytworzonych z produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego, w rozumieniu przepisów rozporządzenia nr 1774/2002, innych niż obornik lub zawierających te produkty, określonych w rozporządzeniu nr 1774/2002, zabrania się stosowania nawozów...”. Dalsze zapisy będą takie same, jak w proponowanym projekcie.

Następna poprawka – w art. 31 ust. 1 znów mamy w końcowym zdaniu art. 5 bez ust. 1, ponieważ wcześniejszą poprawką wykreśliliśmy ten ustęp.

Wcześniej jeszcze, art. 10 ust. 5, przepraszam, art. 10 pkt 5, jest bez tego ustępu, bo zrezygnowaliśmy z niego wcześniejszą poprawką. To są po prostu konsekwencje.

Jeżeli chodzi o kolejną poprawkę, w art. 38 ust. 1, znów jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Art. 38 ust. 1

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jeden, jeden, przepraszam, że nieprecyzyjnie mówię. Może przeczytam całość.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak, chodzi właśnie o ten ustęp, tak jest, to jest konsekwencja, i tyle, to jest przede wszystkim konsekwencja...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest.

Pani Legislador, przepraszam, ale właśnie wróciłem z posiedzenia podkomisji sejmowej i, powiem szczerze, dopiero w tym momencie dostaliśmy te poprawki, i pracowaliśmy nad nimi do chwili wejścia do Senatu. Przepraszam szanowną komisję, iż nie mieliśmy czasu, żeby je wcześniej przekazać. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

W związku z tym, że mamy poprawki przed sobą, ja rozumiem, że pani legislator też je ma, będziemy nad nimi głosować, nad zgłoszonymi przez pana ministra i tymi wcześniejszymi. Ja bym prosił, żeby pani po kolei je przedstawiała. Ja zgłaszałem jako pierwszą poprawkę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tę do art. 25. Potem byśmy przeszli do tych, które były nanoszone... i na koniec do poprawek, które pan minister nam przekazał.

Czy jest potrzeba odczytywania poprawki do art. 25? Ona była już wyjaśniana.

(Głosy z sali: Nie. Nie ma. Nie ma potrzeby.)

Nie ma takiej potrzeby. Pan minister jest za tą poprawką. Proszę więc...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, Panie Ministrze, proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Marek Chrapek:

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym jeszcze mieć możliwość przed plenarnymi obradami w Senacie dokładnie przeanalizować tę poprawkę, czy ona nie będzie sprzeczna z traktatem akcesyjnym. Mam tylko taką niewielką uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Czas jeszcze mamy. Tę poprawkę przegłosujemy, a jeśli będą jakieś uwagi w trakcie posiedzenia Senatu, to będzie jeszcze musiało się odbyć posiedzenie komisji i wtedy komisja ponownie ją rozważy, i przyjmie ją lub nie przyjmie. Ja rozumiem, że stanowisko rządu zostanie nam przekazane i wtedy zdecydujemy, jak głosować. Pan minister będzie miał okazję wypowiedzenia się na posiedzeniu plenarnym w sprawie tej poprawki.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Dziękuję.)

Proszę, kto jest za przyjęciem mojej poprawki? To jest art. 25a, tak?

(Głos z sali: Art. 25 i 25a.)

Tak, i jeszcze ze zmianami w przepisach karnych.

Kto jest za? (7)

Dziękuję.

Poprawka przeszła jednogłośnie.

Prosiłbym teraz, Panią Legislator, o przedstawienie następnych poprawek, zgłoszonych przez panią i przez pana ministra.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

W art. 7 dodaje się ust. 4 w brzmieniu: „W przypadku, o którym mowa w ust. 2 pkt 2, decyzji o cofnięciu pozwolenia nadaje się rygor natychmiastowej wykonalności”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Te poprawki przejąłem ja, jak już wcześniej mówiłem, możemy nad nimi głosować. Jest tylko pytanie do pana ministra: co pan minister...

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Popieram tę poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę o jej przegłosowanie.

Kto jest za? (7)

Dziękuję.

Poprawka przeszła jednogłośnie.

Proszę o następną.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

W art. 18 w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „opracowuje plany nawożenia” zastępuje się wyrazami „posiada plan nawożenia opracowany”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan minister popiera tę poprawkę?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Popieram, tak jest.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę o jej przegłosowanie.

Kto jest za? (7)

Dziękuję.

Poprawka przeszła jednogłośnie.

Proszę panią legislator o przeczytanie następnej poprawki.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

W art. 18 w ust. 2 na końcu dodaje się wyrazy „jednak nie później niż do dnia zastosowania nawozu naturalnego”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Popieramy tę poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pan minister popiera tę poprawkę.

Proszę o jej przegłosowanie.

Kto jest za? (7)

Poprawka została przegłosowana jednogłośnie.

Proszę panią legislator o podanie następnej poprawki.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

W art. 40 w ust. 1 w pktcie 11 wyraz „detonacje” zastępuje się wyrazem „detonację”.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ta poprawka już była omawiana.

Pan minister podtrzymuje swoje zdanie, tak?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Chrapek:**

Popieram tę poprawkę.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję.
Kto jest za? (7)
Poprawka przeszła jednogłośnie.
Proszę o następną.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Panie Przewodniczący, została jeszcze jedna uwaga odnosząca się do systematycznego wykorzystywania tolerancji, ale trudno mi jest sprecyzować poprawkę w tym zakresie, ponieważ dostaliśmy informację, że są to przepisy rozporządzenia, tak że obawiam się, iż nie możemy nic z tym zrobić. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Pani Legislator.

Rozumiem, że skoro nie ma już żadnej poprawki dopracowanej przez biuro, przechodzimy do zestawu poprawek pana ministra.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Tak, został jeszcze zestaw poprawek przytoczony przez pana ministra.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, pan minister chciałby jeszcze coś powiedzieć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Panie Przewodniczący, Pani Mecenasa, pani proponowała jeszcze doprecyzowanie przepisów karnych.)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Ja już je odczytałam w bloku poprawek i one zostały przegłosowane.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek: Aha, przepraszam.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Tak, tak.)

Poproszę o zestaw poprawek, który został zaproponowany przez pana ministra.

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Czy mam je czytać jeszcze raz?)

Rozumiem, że nie ma pani do nich żadnych uwag?

(Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska: Panie Przewodniczący, trudno mi się teraz do tego odnieść.)

Rozumiem, że jeśli będą jakieś uwagi, to ewentualnie w trakcie posiedzenia plenarnego...

(*Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulkowska*: Tak, gdyby były jakieś uwagi, to pozwolę sobie przygotować je na posiedzenie plenarne.)

Dobrze.

(*Brak nagrania*)

Senator Józef Łyczak:

...mimo mnogości poprawek. Myślę, że jakoś sobie poradzę. Ale ja jeszcze chciałbym wrócić, nie wiem, czy mogę w tym punkcie...

(*Głos z sali*: Jeszcze debata niezakończona.)

Pan przewodniczący poprzednie posiedzenie komisji zakończył stwierdzeniem o tak zwanej mafii nawozowej. Podjąłem więc trud – bo niestety dość często posłowie, ściślej mówiąc, niektórzy posłowie, a najczęściej jeden poseł, tak nazywają tych, którzy produkują nawozy – i dotarłem do prezesów zakładów w Puławach, w Policach i u nas w Anwilu, i zapytałem ich o sposób sprzedaży, najprościej mówiąc, jak oni to mają zorganizowane. Anwil, podobnie jak Puławy i Police, ma zawarte umowy z punktami sprzedaży nawozów czy z dealerami, obojętnie jak to nazwiemy. Według mnie bardziej adekwatną nazwą jest dealer. Dealerów każdy z tych zakładów ma od sześćdziesięciu do stu.

Jeżeli chodzi o ceny – bo to najbardziej drażni i niepokoi rolników, a wynika to oczywiście z niewiedzy – u wszystkich są one takie same i są wywieszane na bramach. Obojętnie, czy kupuje przedstawiciel punktu fabrycznego, czy dealer, czy rolnik, dla każdego, kto się zgłosi, cena jest taka sama. Oczywiście fizyczną niemożliwością jest, ażeby sto tysięcy rolników ustawiło się pod Anwilem, załóżmy, i każdy z nich sobie zażyczył 1 t nawozu, ja sobie tego nie wyobrażam. Dlatego są te punkty. Albo żeby rolnik ode mnie z Kujaw, bo ja na Kujawach akurat mieszkam, pojechał do Polic po 1 t polifoski. Więc muszą być te punkty dealerskie czy inne, obojętnie jak je nazwiemy. Rzecz tylko w tym, że w poprzedniej epoce, tak to bym określił, rolnicy mogli mieć zastrzeżenia do tego, że były stosowane różne marże, często drakońskie. W tej chwili, tak jak mówię, ceny za nawozy są wywieszane na bramach, więc zasady sprzedaży są takie same. Jeżeli zaś chodzi o ich wysokość, oczywiście panowie prezesi narzekają i płaczą, że ceny, które oni na te nawozy nakładają, są na pograniczu opłacalności – jeśli będzie senackiej komisji rolnictwa potrzebna kalkulacja, to ją przedstawię – a wynika to, jeżeli chodzi o zakłady azotowe, przede wszystkim z ceny gazu. W tej chwili płacę 300 dolarów – mówi prezes – a nasi do niedawna kochani sąsiedzi na przykład do Niemiec wysyłają ten sam gaz tą samą rurą i Niemcom sprzedają go po 270 dolarów. Stąd astronomiczne ceny nawozów, które niestety odstrasza rolników. Dziś saletra kosztuje, dla przykładu, powyżej 800 zł. Takiej ceny nie było nigdy w przeszłości, ale na to zakłady wpływu nie mają.

Jeśli chodzi o wysokość marż, punkty fabryczne się ścierają, owszem, ale one nie są większe niż 2–7%, sprawdzałem. Proszę mi pokazać inne produkty, nienawozowe, na które są tak niskie marże. Tak to mniej więcej wygląda. Zresztą one nie mogą być wyższe, bo na terenie każdej gminy są z reguły dwa czy trzy takie punkty czy pod-

punkty, tak to określe, i one muszą stosować jak najniższe marże, bo inaczej sprzedaż by była niska.

Zakłady produkujące nawozy upatrują szansy na zwiększenie popytu, bo wiadomo, że sytuacja na wsi jest taka, jaka jest, ja już nie będę powtarzał, że tragiczna, bo kolega Michalak mówi, że zawsze od tego zaczynam, w produkcji roślin energetycznych – w tym kierunku pójdą nawozy. Ale producenci nawozów, jak mówią, się obawiają, że jeśli ustawa o biopaliwach będzie dalej w takim stanie, w jakim jest, bo to również ich martwi, to na drugi rok więcej takich nawozów nie uda się sprzedać.

Kończąc, uważam, że te pomówienia były niesłuszne. Oni bardzo chcieli przyjść, Panie Przewodniczący, i szkoda, że przedstawiciele przynajmniej jednego czy dwóch zakładów nie pojawili się na posiedzeniu naszej komisji, bo wtedy sami by powiedzieli to, co ja teraz mówię. Ja uważam, że mafii nawozowej nie ma. Pięć lat temu czy może jeszcze wcześniej była możliwość spekulacyjnego dorobku na nawozach. Polegało to na tym, że były różne marże transportowe i na przykład firma z Łańcuta – o niej akurat mogę mówić, bo ona już jest bankrutem – kupowała saletrę, załóżmy, w Anwilu i oczywiście w dokumentach miała zapisane, że wiezie nawóz do Łańcuta, a sprzedawała go 10 km od fabryki. Można było tak robić i to było nie do udowodnienia, mogli to wozić w tę i z powrotem. Nawóz pokonywał tylko 10 km, a nakładano na niego maksymalną marżę i na tym można było zarobić przy olbrzymich obrotach krocie. Ale dziś tego nie ma, bo ceny są wywieszane na bramach. No i to by było na tyle, jeśli chodzi o mafie nawozową.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Ten temat wynikał ze zgłaszanych z terenu informacji, których myśmy mieli okazję wysłuchać. Było jedno podstawowe pytanie: czy podmiot taki jak grupa producentów może kupować na takich samych zasadach jak dealer? Głównie o to chodziło. I okazuje się, że nie jest prawdą, iż grupa producencka nie kupuje po takich samych cenach jak dealerzy.

(*Senator Józef Łyczak: Akurat ten pan poseł, który tak mówił, jego grupa, kupuje po takich samych cenach...*)

Dzięki za wyjaśnienie. Nie musieliśmy więc trudzić ministra do tego wyjaśnienia. Widzę, że koledzy nasi, senatorowie, są bardzo dobrzy w tych sprawach. Dziękuję za przekazanie informacji.

Pan minister, rozumiem, potwierdza takie zjawiska, tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Chrapek:

Ja kiedyś pracowałem w zakładzie, który zajmował się dystrybucją nawozów, ale to było dosyć dawno, bo zakończyłem pracę w 1999 r. Mogę jednak potwierdzić to, co pan senator powiedział, iż w ówczesnym czasie też była zasada, że dostawało się nawóz w komis i później poszczególni dystrybutorzy otrzymywali procent od sprzedaży, wszyscy jednakowy. Była tylko kwestia, tak jak pan senator powiedział, kosztów transportu: będąc dosyć daleko od Polic, mogliśmy sprzedawać nawóz na terenie wokół Szczecina, a fakturowaliśmy, że jechaliśmy na przykład do Podkarpackiego, bo

zyski były rzędu 2–8%, więc to był naprawdę żaden biznes. Do tego, jak jest w tej chwili, Panie Senatorze, ciężko mi się odnieść, ale potwierdzam, iż na bramach wszyscy mają wywieszane jednakowe ceny.

A skoro już jestem przy głosie, to chciałbym Wysokiej Komisji podziękować za pracę nad tą ustawą i za przychylne odniesienie się do poprawek, które były tak szybko przygotowane w związku z uwagami Komisji Europejskiej. Jeszcze raz dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Jeśli chodzi o ten punkt, to temat żeśmy przerobili. Ale mam dla pana ministra jeszcze pewną informację, której pan minister może zechciałby wysłuchać.

Jak część kolegów może już wie, odbyło się spotkanie przewodniczących komisji rolnictwa państw Grupy Wyszehradzkiej, trzeciego i czwartego tego miesiąca. W tym spotkaniu oprócz czterech krajów grupy uczestniczyły również nowe kraje Unii, to jest Bułgaria i Rumunia. Wypracowaliśmy wspólne stanowisko, które zostało podpisane przez wszystkich uczestników spotkania. Ze strony polskiej podpisaliśmy ten dokument ja oraz kolega z Sejmu, zastępca przewodniczącego Andrzej Fedorowicz. Tłumaczenie jest jeszcze nieściśle, bo to było podpisane w wersji słowackiej i angielskiej i w tej chwili trwa tłumaczenie na polski. Ja co prawda mam to tłumaczenie już w tej chwili, ale ono jeszcze musi być poprawione, bo są w nim błędy. Dlatego postaramy się jutro państwu je przekazać. Panu ministrowi również je przekazemy.

Wśród poprawek, które myśmy tam zgłaszali, był punkt pierwszy, bardzo ważny dla nas: ...jednym z kluczowych zagadnień jest zagwarantowanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa żywności „od pola do stołu”, do którego osiągnięcia konieczne jest zapewnienie itd. Jeśli pan minister już zna hasło „od pola do stołu”, to świadczy o tym, że to jest polski pomysł, który chcą wdrażać wszystkie kraje, które tam uczestniczyły. Myślę, że jest to jeden z postulatów dotyczących tego, o czym tutaj mówimy, o chorobach zakaźnych, o informowaniu się, o tych wszystkich najważniejszych rzeczach. Jest tam także poruszony temat, bardzo istotny, środków Unii Europejskiej, tak zwanego PROW, który tutaj też bardzo często podnosimy, jak również trzeci temat – SAPS, czyli system jednolitej płatności obszarowej, który obowiązuje na dzień dzisiejszy, i dostosowanie się do SPS do 2010 r. Wszystkie kraje przyjęły stanowisko, żeby to było zrobione łącznie po roku 2010, a nie wcześniej – taka jest nasza deklaracja – z możliwością oczywiście, żeby poszczególne kraje, które by tego chciały... I to jest tak zapisane: „...powinna umożliwić nowym państwom członkowskim stosowanie pełnego systemu wzajemnej zgodności od 2013 r.”. Jeśli jakiś kraj chciałby ewentualnie to zrobić do 2013 r., to byłaby jego wola, ale domagamy się, żeby przynajmniej do roku 2010 ten system był u nas utrzymany.

Sprawa CMO też była poruszana: „Uczestnicy popierają główne cele reform w zakresie Wspólnej Organizacji Rynków Owoców i Warzyw, zwana dalej CMO” itd., i te wszystkie działania, które przez Polskę były podejmowane, szczególnie o truskawki wspólnie się spieramy, ale była również mowa o pomidorach, a także o wspólnym jednoznacznym stanowisku, jeśli chodzi o handel produktami żywnościowymi do Rosji, między innymi o wieprzowinie. Mówiliśmy o tym, że nie powinno być tak, że jeden kraj będzie szykanowany, a inne kraje nie, że jednak cała Unia Europejska jednoznacznie powinna podejmować się obrony. Myślę, że stanowisko w tej spr-

wie jest bardzo istotne i ono zostało zaprezentowane. Tak w skrócie omawiam to, co tam było. Uważam, że takie spotkania są celowe i potrzebne. Zresztą był na tym spotkaniu także pan senator Michalak oraz pani sekretarz Joanna Kowalska z Senatu.

Chcę też przypomnieć, że przygotowujemy się wspólnie do konferencji międzynarodowej – wysłaliśmy już wstępnie zaproszenia – dotyczącej Bałtyku. Taka konferencja jest przygotowywana na 28 maja. Będziemy tam mówić o sprawach Bałtyku, między innymi o budowie rury. Powtarzam, konferencja jest zaplanowana wstępnie na 28 maja. Zaproszenia są rozsyłane do przewodniczących komisji krajów nadbałtyckich. Konferencja, sygnalizuję, będzie zorganizowana tutaj w Senacie pod patronatem pana marszałka.

Ponadto będą spotkania Grupy Wyszehradzkiej w Czechach. Następne spotkanie będzie w październiku, o ile pamiętam, czyli zakładamy, że co pół roku grupa się spotyka nie tylko na szczeblu rządowym, bo takie uzgodnienia są prowadzone najpierw na szczeblu rządowym, ale również na szczeblu przewodniczących komisji po to, żeby występować do Parlamentu Unii Europejskiej z jednolitym stanowiskiem i wspierać...

Wspomniałem wcześniej, że dołączyły do Grupy Wyszehradzkiej kraje nowo przyjęte do Unii, Bułgaria i Rumunia, która też nas aktywnie wspiera i chce uczestniczyć w tej grupie.

Tyle miałem do przekazania. Państwo zechcieli cierpliwie mnie wysłuchać, za co dziękuję. Panu ministrowi przekazemy ten materiał już po szczegółowym przetłumaczeniu.

Czy są jeszcze jakieś uwagi czy pytania? Nie ma.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Dziękuję panu ministrowi i wszystkim zaproszonym gościom, pani legislator, jak również paniom sekretarz, które solidnie pracują i dobrze przygotowują materiały, z których jesteśmy bardzo zadowoleni. Dziękuję.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 43)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851